

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 26 Kwietnia v. s. 1826 roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Dnia 15, CESARZ, CESARZOWA ALEXANDRA i FAMILIA CESARSKA, przystępowali do Najswiętszych Tajemnic w kaplicy pałacu JEHO CESARSKIEY MOŚCI, NAYJASNIEYSZA CESARZOWA MATKA, JEHO CESARSKA WYSOKOŚĆ WIELKI XIĄŻE MICHAŁ, również przystępowali do Najswiętszej Komunii w teyże kaplicy. (J. d. S. P.)

Naywyższy Reskrypt JEHO CESARSKIEY MOŚCI do JEHO Królewskiej Wysokości Xiążęcia Wirtemberskiego, Główno Zarządzającego drogami komunikacyi Państwa, w dacie 9 kwietnia.

Z zupełnym zadowoleniem widziałem w rachunku Waszey Królewskiej Wysokości, wszystkie prace, wszystkie ulepszenia i nowe przedsięwzięcia, które za JEHO staraniem zostały wykonane w roku 1825, co do budowy dróg komunikacyi w Państwie. Oszczędności, jakie uczynione zostały w wydatkach, same z siebie są dowodem JEHO niespracowanych trudów i troskliwości, podjętej przez Waszą Królewską Wysokość dla dobra służby. Dla Mnie nader przyjemną jest powinnością, oświadczenia Waszey Królewskiej Wysokości MOJĄ zupełną wdzięczności, w przekonaniu, że wyższość usług Waszey Królewskiej Wysokości, same te wypadki szczęśliwe, wskaże uważać za nagrodę nayspoehlebniejszą JEHO usiłowań, które staną się dla Niego w potomności pomnikiem wiekiustym.

Carskie - Sieło
d. 9 kwiet. 1826.

W gazecie handlowey, N. 30, czytamy jak następuje: „Spieszmy udzielić czytelnikom naszym treść Naywyższego Ukazu, wydanego do Rządzącego Senatowi pod dniem 7 kwietnia r. t. w którym rozkazano:

- 1) Dozwolić wyprowadzania koni, prócz ogierów i źrebiąt, przez wszystkie Tamożnie i Zastawy od granicy Austryackiey i Pruskiey lądem, również z portow, z opłatą stanowiącey się w załączonem tu rozpisaniu poszliny.
- 2) Z Rossyi do Finlandyi wypuszczać konie bez poszliny, również i do Bessarabii przez linię tamożenną nad Dniestrem, prócz Tamożni Isakowieckiey, gdzie od wszystkich koni poszlinę pobierać. Przy wypuszczaniu zaś z portow finlandzkich i na granicy zewnętrzney w Bessarabii pobierać równą poszlinę, trzymając się tychże prawideł, jak przy wypuszczaniu z Rossyi, czyniąc w mającym postępować od wyprowadzania z portow finlandzkich rachunek na dobro Rossyi.
- 3) Wyprowadzania koni z Rossyi do Królestwa Polskiego zostawić na przyszłość do rozkazu na osnowie terażniejszey, z tym atoli warunkiem, iżby od wszystkich koni, wypuszczanych przez Tamożnie Kowieńską i Uściuską opłacano ustanowioną poszlinę.
- 4) Zagranicznym remonterom i przemysłnikom dozwolić bezprzeszkodnie przejeżdżać z należytymi pasportami do Rossyi, skupować na jarmarkach i w samychże stadach, przeprowadzać je, jak i gdzie zechcą, w Rossyi, i wyprowadzać kupione przez nich konie za granicę przez Tamożnie i

Zastawy na osnowie przepisaney, z opłatą poslin ustanowionych i z okazywaniem przez wszystkich handlujących koni prawa podawania należytých na wyprowadzane konie objawień na swoje imie.

5) Co do koni, znajdujących się w zaprzęgu w pojazdach u przejeżdżających i w okazach kupieckich, trzymać się prawideł Ukazu 1801 roku lipca 30 dnia, a przy wypuszczaniu koni loznych na uzdzienicy albo w uprzęży, idących za wozami, od przejeżdżających i furmanów pobierać ustanowiającą się opłatę.

6) Wyprowadzanie koni przez granicę Azjatycką, zostawić na dawniejszey osnowie.

Wykaz poszlin, ustanowionych od wyprowadzania koni na granicy Europejskiey.

	W 1826 roku	W 1827 roku	W 1828 roku	W 1829 roku
	Rubli srebrem			
Od mierzynow, każdego	5	5	5	5
— Klaczy, każdej	10	10	10	10

— Klaczy, każdej
Licząc zrzebięta zarówno z końmi dorosłymi.

Moskwa d. 7 kwietnia.

Stolica nasza, posiadająca wielką liczbę zakładów dobroczynnych, nie miała dotąd szpitalu dla chorób oczu. Ważność tego przedmiotu zniewoliła zwierzchność miejscową, iżby prosiła o pozwolenie założenia szpitalu na wzór Petersburgskiego. JW. Jenerał Wojenny Gubernator, Xiążę Golicyn, otrzymawszy na to Naywyższe potwierdzenie, złożył, pod swém zawiadywaniem bezpośrednio, komitet, któremu polecił ułożenie dla tego zakładu stosowney organizacyi, i opiekowania się nadal jego utrzymaniem. Komitet ten składa się z PP. Rady stanu i szambelana Xiążęcia Golicyna prezydenta, Rady dworu Nieczajewa, zastępującego prezydenta w jego niebytności, Goločwastowa kassjera, z doktorów medycyny: Brosse dyrektora i Eveniusa radzącego (*), oraz z dziewięciu innych członków. Do tego szpitalu przyjmowani będą bezpłatnie chorzy wszelkiego wieku, płci i stanu, lecz szczególniej ubodzy; ci wszelako, którzy są w stanie opłacenia, będą mogli okazać swoje wdzięczność, darem stosownym do możności. Na początek, liczba łózek w szpitalu ogranicza się do 20; powiększy się atoli natychmiast, skoro fundusze dozwalać będą. Chorzy, niemogący być przyjętymi w szpitalu, odbierać będą gratis poradę lekarską, a nawet, gdy zakład będzie miał fundusze dostateczne, lekarstwa i wszelkiego rodzaju pomoce. Przez ogłoszenie, w gazetach umieszczone, członkowie komitetu wezwali już przyjaciół ludzkości do czynnego udziału w tym nowym dobroczynności zakładzie.

ANGLIA.

Londyn d. 14 kwietnia.

(z Gazety Warszawskiej).

Tuteysza gazeta Times pisze, iż rząd nasz

(*) Dwaj ci biegli praktycy, ofiarowali swoje usługi bezpłatnie.

podał przełożenie rządowi francuzkiemu, iż officerowie francuzcy, którzy jako ochotnicy służą w wojsku *Ibrahima* haszy, pobierają połowę płacy, gdy tymczasem Anglicy, wchodzący w służbę jednej lub drugiej strony, natychmiast połowę płacy nazawsze utracają.

Ciągle sprowadza się do Anglii znaczna ilość złota ze stałego ładu, chociaż cena papierów skarbowych zagranicznych spada.

Konsulowie angielscy w obcych krajach przestali rapporta o tancznej cenie zboża, z porównaniem z ceną tutejszą. Rapporta te podano Parlamentowi. Okazuje się z nich, iż kiedy w czerwcu 1825 kwarter (półtrzecia korca miary polskiej) zboża kosztował w *Hamburgu*, 16 szyllingów w tymże samym czasie płacono w Anglii po 67 szyllingów.

List z *Prome* pod d. 6 grudnia wyraża, iż pierwszego dnia bitwy zginęło 200 Birmanów, drugiego dnia tyleż, a trzeciego 300. Anglicy utracili 150 ludzi w zabitych i ranionych. Wojsko nasze spodziewało się zająć *Awę* za 40 lub najpóźniej 50 dni. Rozproszone wojsko Birmanów wynosiło 74,000 ludzi.

Rozchodzi się pogłoska w *Plymouth*, iż kapitan mórski angielski *Ramsey* uda się do *Buenos-Ayres*, i obemyje dowództwo nad eskadrą tej Rzeczypospolitey.

Cesarz brazylijski mianował d. 25 stycznia Radcę Stanu *Biancardi* pełnomocnikiem swoim na kongres w *Panama*.

P. *Withmore* oświadczył, iż d. 23 maja poda wniosek względem zniesienia praw zbożowych.

— Dnia 15. —

Cesarz brazylijski wydał d. 31 stycznia odezwę do mieszkańców prowincyi *Rio-Janeiro*. Wyraża w niej: „Zyczenie moje, abym, ile możliwości znał wszystkich moich poddanych, i aby i oni także znali mię osobiście, przekonanie moje, iż wnosząc z doświadczenia mego w prowincjach, które zwiedziłem, rozruchy wybuchnięte w kilku prowincjach, pochodziły ztąd, iż nie miałem takiej wiadomości o ich potrzebach, abym natychmiast zaradzić im zdołał, dane naręcznie przyrzeczenie moje mieszkańcom prowincyi *Bahia*, iż zaraz po uznaniu niepodległości Cesarstwa, zaszczytę ich obecnością moją, wymagając, abym dopełnił Cesarzkiej mojej obietnicy, udając się do owej prowincyi, co d. 3 lutego nastąpi, dla podziękowania im za usiłowania w wyrugowaniu Luzytańczyków. Zostawiam u was mego syna i trzy córki. Moi Ministrowie stanu są upoważnieni do trudnienia się ciągle zwykłemi interessami i postępowania w jakowym nadzwyczajnym wypadku, od którego niech Bóg zachowa! Dnia 21 marca oddałem się z prowincyi *Bahia*, abym do tutejszey stolicy wcześniej powrócił na zagajenie zgromadzenia prawodawczego, stosownie do przepisów konstytucyi, która nami rządzi i rządzić będzie.“

Dnia 2 lutego wsiadł Cesarz brazylijski w *Rio-Janeiro* na okręt *Don Pedro*, wraz z córką *Maria da Gloria*, i nazajutrz popłynął do prowincyi *Bahia*.

(z *Korrespondenta Warszawskiego*.)

Jenerał *Morrisson* dowódca armii w Arrakanie, zszedł z tego świata.

Listy z *Hawanny*, dnia 28 lutego pisane, donoszą, że wyprawa na wyspę *Kuba* nie przyjdzie do skutku. Patryoci na tej wyspie życzą wprowadzić niepodległości, ale lękają się, aby skutkiem jej nie było oswobodzenie niewolników.

W okolicy *Lincoln* wystawiono cztery młyny parowe, w których mieli się kości, do uprawy roli przeznaczone. W *Hull* wyładowano także mnóstwo kości, tak, iż port wydaje się zdaleka, jak wielka kościenica.

Handel Londynu zatrudnia blisko 3500 okrętów, i do portu przybija ich rocznie 13,500. W przecięciu znajduje się ciągle na *Tamizie* 1,100 okrętów, 3419 czółnów do ładowania i wyładowania i 3000 czółnów przewozowych. Do tego obra-

zu czynności dodać należy 8,000 ludzi, z profesyją na statkach żyjących, 4,000 ludzi ładujących i wyładujących towary, nakoniec 1200 urzędników celnych, nieustannie na rzece zatrudnionych.

W mennicy Zjednoczonych stanów Ameryki północney wybito roku 1825 w złocie 156,385, w srebrze 1,564,583, w miedzi 14,926 dolarów. Złota użyto do tego za 1700 dell. z północney *Karoliny*, za 45,000 z *Afryki*, za 75,000 z *Meksyku*, południowej Ameryki i *Indyów* zachodnich.

FRANCYA.

Paryż d. 17 kwietnia.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Postanowieniem królewskim, Biskup strazburgski *Claude Maria Paul Tharin* został mianowany nauczycielem młodego *Xięcia Bordeaux*, a *Xiążę de Riviere* gubernierem.

Onegdaj o godzinie gtey zrana młody *Xiążę Bordeaux*, wspólnie z siostrą swoją rozdał własnoręcznie mnóstwo paczek z cukierkami żołnierzom gwardyi narodowej, będącym u nich na służbie, mówiąc: *Moi przyjaciele, byłem kumem, i przyniosłem wam cukierków*. Po rozdaniu, obezrzeli się, czyli którego żołnierza nie ominęli. Siostra *Xięcia Bordeaux* wypytywała się z dziecinną łagodnością, czyli dobosz dostał swoją paczkę cukierków.

Dnia 11 b. m. Kanclerz Minister sprawiedliwości, w Izbie deputowanych wniósł projekt do prawa względem substytucy. W mowie swojej nie uczynił żadney wzmianki o losie, jakiego pierwsza część tego projektu doznała w Izbie Parów.

Niedawno wieczorem P. *Sgricci* występował tu publicznie, mając bez przygotowania, z podanego mu tematu, całą trajedię ułożyć i deklamować. Zgromadzenie liczne i wyborne zaszczyściło obecnością swoją tego rymotwórcę; mnóstwo zadań rzucono w urnę. Czytano je głośno, a publiczność oznaczyła sama, któreby jey się podobały. Najlepiej przyjęte były *Masaniello*, *Ugołino*, *Francesca di Rimini*, *Ludwik XI w Peronie*, śmierć *Henryka III*; lecz liczne oklaski rozległy się, gdy oznajmiono obłężenie *Missolungi*. Wrzucono powtórnie przyjęte temata do urny. *Masaniello* odłożony został na stronę, niedawno bowiem z tegoż tematu improwizował artysta. Wyciągnięto z kolei *Francesca di Rimini*, lecz i z tego publiczność nie bardzo była kontenta; poczem młoda panienka wyciągnęła obłężenie *Missolungi*. Powszechny oklask rozległ się. P. *Sgricci* przybył zaraz, wskazał niektóre punkta, które w braku illuzyi scenicznej za potrzebne uznał; że zaś nie był obeznany z imionami obrońców, obecny przeto młody jeden Grek udzielił mu tej wiadomości, dodając niektóre szczegóły o grobie *Byrona* i *Marka Bozaris*. Na żądanie innej osoby z towarzystwa obecnego, wprowadził poeta i odszczepieńca *Selwes (Soliman-Bey)* do swojej trajedyi. Inne osoby były: Biskup *Józef*, *Costa Bozaris* dowódca, 2ch Jenerałów, *Helena* żena *Costy*, młoda panienka nazwiskiem *Zofia*, synowica *Prafata*; chór kobiet i dzieci, chór Greków, chorwojowników. Improwizacya (przez skoropisa zaraz spisana) wzniciła zapal niewymówny; szczególniej uwielbiano modlitwę *Patryarchy*, przywidzenia *Zofii*, przeklęstwo przeciw *Selwesowi*, który obłożonym łaskę *Ibrahima* zapewnia, skoro twierdzą poddadzą. Szczególniejszey godna uwagi, że poeta nie zaczęł żadney polityczney opinii, gdy mówił o nadziejach dla Grecyi pozostających. Tyle przezorności przy takim zapale i uniesieniu, ledwie pojąć można; stanowi to nie najmniejszą pochwałę P. *Sgricci*.

W znakomitým tutejszým towarzystwie u *Xiężney*... postąpiono tak nieostróżnie, iż w obecności młodego *Kanarysa*, będącego na naukach w *Paryżu*, mówiono o zdobyciu twierdzy *Missolungi*. Młodzieniec usłyszawszy to, zemdlał i padł bez zmysłów.

Kommissya mająca się zająć wystawieniem pomnika zmarłemu Jenerałowi *Foy*, przyznała pierwszą nagrodę Panu *Vaudoyer* za podany wzór

do tego. Trzydziestu artystów nadesłało modele do pomnika dla jenerała *Foy*.

(z *Korrespondenta Warszawskiego*).

Zakazano we Francyi gazety wychodzącej w Rzymie pod tytułem: *Giornale ecclesiastico*.

Akademia francuzka wyznaczyła nagrodę za najlepszą pochwałę *Bossueta*.

Królewskie Towarzystwo umiejętności zostało rozwiązane z rozkazu ministeryalnego.

Listy z Korfu dnia 25 i 26 pisane, zaprzeczają zdobyciu *Missolungi*, ale też nie potwierdzają nadejścia floty greckiej.

Piszą z Alexandryi, że basza Egiptu w wielkim, z powodu braku pieniędzy, znajduje się kłopotcie. Nie sądził on nigdy, aby wojna w Morei tak uporczywą była. Utrzymanie wojska *Ibrahima* kosztuje go kilka milionów miesięcznie, a oprócz tego kazał on w niektórych portach europejskich, budować okręty, a w Szwecyi lać działa.

(z *Monitora Warszawskiego*).

Zakład współubiegający się z tablicami blaszanymi, przeznaczonemi do przyklepania afiszów, otrzymał upoważnienie, i wkrótce czynnym być zacznie. Ośmiokątne altanki na kółkach, będą zewnątrz pokryte afiszami drukowanymi i ułożonemi stosownie do porządku materyi. Wynalazek ten odróżnia się od poprzedzających przez to, że wydane będą żądającym, duplikaty wszystkich afiszów. Przełożony każdej altanki, podobny do ślimaka, podróżować będzie ze swoją skorupką z ulicy na ulicę. Jeden stać będzie na giełdzie. Sposób takowy ogłaszania, nie jest wynaleziony we Francyi; od niejakiego czasu, z korzyścią używają go w Amsterdamie, w Hamburgu i w wielu miastach na północy.

T U R C Y A.

Stambuł d. 29 marca.

(z *Gazety Warszawskiej*).

Ibrahim basza przysłał tu 13 tatarów z wiadomością o odniesionych zwycięstwach. Twierdza *Missolunga* wkrótce nakoniec zdobytą będzie, kiedy wyspa *Wassiladi* i warowny zamek *Anatolico*, poddać się musiały. Przed serajem wystawiono na widok publiczny kilkaset głów chrześcijańskich, i słyhać o rozkazie Wielkiego Sułtana, aby żadnemu chrześcijaninowi w *Missolundze* nie darowano życia, i nie zezwolono na żadną kapitulacyą. Z drugiej strony słyhać, iż osada postanowiła bronić się do ostatniego. Jesliby wiadomości o zwycięstwach Egipcyan zupełnie się potwierdziły, w tym razie wstawienie się Pana *Stratford-Canning*, nowego posła angielskiego, za grekami, o którym tu powszechnie mówią, nie wiele skutku znalazłoby u Dywanu.

Od granic tureckich 9 kwietnia.

Wychodząca w Tryeście gazeta: *Dostrzegach Tryesteński (Observatore Triestino)* pod d. 13 kwietnia, nie jeszcze nie donosi o *Missolundze*.

W *Marsylii* odebrano listy z *Zante*, które wyrażają: „Okręt *Heureux Retour* pod kapitanem *Martin*, wysłany z wyprawą *Gerarda*, wypłynąwszy z *Zante*, był ścigany od okrętu tureckiego. Udał się pod opiekę fregaty angielskiej, która towarzyszyła mu czas niejaki w żegludze do *Napoli di Romania*. Okręt turecki popłynął ku *Missolundze*. Wyprawiony z *Zante* posłaniec do *Missolungi*, wróciwszy oświadczył, iż widział górę *Zygos*, osadzoną nieregularnym wojskiem greckim pod dowództwem *Gouras* i *Karaiskaki*. Liczbę jego rachował do 6000 ludzi. Żołnierze ci uderzają na lewe skrzydło wojska oblegającego, zabierają mu żywność, i czekają pory dania pomocy obleżonej twierdzy. Prezes *Conduriotis*, który porzucił na nowo odwagę moreyńczyków, ciągnie z *Karyntu* przez *Vostiza* ku *Patras*, w zamysle uderzenia na cytafellę tego miasta, lub na zamek *Morea*, będący jedną z warowni *Lepantu*. Półkownik *Fabvier*, zająwszy warownię *Cara-Baba*, ma działać przeciw *Eubei*, której zdobycie mogłoby nagrodzić utratę *Missolungi*. Maynotowie

wzięli się znowu do broni i zamykają *Trypolizę*, gdzie półkownik *Selves* widzi niknące swoje wojsko od morowego powietrza. Powszechnie zgromadzenie w *Napoli* przedsięwzięło ważny środek, mianując 3 dyktatorów z rozciągniętą władzą, a temi są: *Conduriotis*, *Coletti* i *Zaimi*; lecz do zatwierdzenia tego wyboru potrzeba jeszcze powtórnego kreskowania.“

— Dnia 10. —

List z *Korfu* pod d. 20-marca umieszczony w *Diario di Roma*, zawiera, co następuje: „Utrata skały *Vassiladi* zasmuciła bardzo mieszkańców *Missolungi*; to bowiem pozbawiło ich ważnego miejsca, które związek z morzem zapewniało, i dla tego już żadnych posiłków, ani żywności okrętami dostać nie mogą. Co chwila oraz muszą się lękać uderzenia; gdyż wspomniona skała leży blisko twierdzy, a woda między twierdzą i skałą jest tak nie głęboka, iż turcy mogą ją ztamtąd przebrnąć do brzegów *Missolungi*; wreszcie z tej strony twierdza nie jest obwarowana. Tak więc podwoiło się niebezpieczeństwo *Missolungi*. Nie kapitan basza, lecz kapitan Bey (Vice-Admirał) został powołany do *Stambułu*. W tej chwili nadeszła wiadomość z *Santa Maura*, iż d. 15 marca wieczorem słyszano tam mocne strzelanie z dział, zapewne pod *Missolungą*. Z *Malty* donoszą, iż szoner angielski, który był oddany pod rozporządzenie Pana *Stratford-Canning*, posła angielskiego, udającego się do *Stambułu*, powrócił do *Malty* i przywiózł ważne listy do Admiralicji. Po tej morskiej angielskiej na morzu Środiemnym, została znacznie powiększoną, a flota angielska stoi po większej części przy *Dardanellach*. Vice-Admirał *Neale* udał się do *Neapolu*, gdzie krótki czas zabawi. Donoszą z *Serwii*, iż Basza *Belgradu* miewa częste narady z Xiążęciem *Miloszem*, względem żądania W. Sułtana, aby tej wiosny zaciągnano ludzi do wojska w *Baszostwach Belgradzkim i Widdyńskim*.“

Jakikolwiek jest w tej chwili los twierdzy *Missolungi*, następujące wiadomości wyjęte z wychodzącej tam *Kroniki Greckiej*, od dnia 18 stycznia do dnia 15 lutego, posłużyć tylko mogą do wzbudzenia tém większej litości nad nieszczęśliwymi ofiarami. „Dnia 18 stycznia. Widzimy dobrze z wałów naszych obóz *Reszyda* baszy i obóz *Azyatów*, zajęty całkiem przez egipcyan. Dnia 19. Baterye nasze sypią ogień na nieprzyjaciół; ich flota popłynęła do *Patras*. Dnia 20. Egipcyanie wysypali przeciw nam jedną baterią z 10 moździerzy, drugą z 20 dział, a trzecią z 5 haubic, które bez ustanku do nas strzelają. Dnia 21. Zrobiliśmy wycieczkę, w której znaczna liczba egipcyan dostała się w niewolę i poległa na placu. Dnia 22. Egipcyanie rozpoczęli okropny ogień. Dnia 23. Pisma urzędowe z *Napoli di Romania* zwiastują nam blizkie przybycie niejakiej pomocy. Dzięki Bogu! rząd nasz pamięta o nas, ale to już za późno! W nocy posunęli się egipcyanie aż do brzegu przykopu, lecz zostali odparci. Dnia 24. O świcie spostrzegliśmy flotę naszego walecznego *Miaulisa*. Przeciw niej płynię pięć fregat tureckich w linii przy pomysłnym wietrze. Dnia 26. *Miaulis* został zniewolonym cofnąć się do *Sorophes*. Dnia 30. W obozie egipcyan paliło się dzisiejszej nocy trzeci raz. Dnia 4 lutego. Angielski kapitan *Abot*, przywiózł nam wezwanie *Ibrahima*, ahyśmy się poddali. Odebrał odmowną odpowiedź (Wiadome czytelnikom i wezwanie i odpowiedź.) Był on świadkiem zwycięstwa morskiego naszych bohaterów *Miaulisa* i *Sachturisa*, którzy 23 okrętami wojennymi i 18 statkami palnemi całą flotę turecką do ucieczki przymusili. Dnia 5. Był przegląd wojska nieprzyjacielskiego. Dnia 13. Turcy pokazali się znowu na naszych wodach. Opasani jesteśmy ściśle ze strony lądu i morza, a magazyny nasze puste. Dnia 15. Armija *Ibrahima* baszy składa się z 8000 ludzi wojska liniowego i kanonierów, z 2400 lu-

dzi nieregularnego wojska, 2200 albańczyków, 1200 mameluków, 500 topolskiej lekkiej jazdy; ogółem z urzędnikami, lekarzami i t. d. z 15,250 ludzi. Do tego rachując 10,000 ludzi, których *Reszyd* basza zostawił, wynosi 25,000 ludzi. Taka jest siła nieprzyjaciela, przeciw której nie możemy nic więcej wystawić, jak tylko słabe, ranami okryte ręce i serca pełne nadziei w Opatrzności.

Taż gazeta *Kronika Grecka* umieściła d. 17 marca następujący artykuł: „Uplętnęto już 11 miesięcy, jak *Reszyd* basza oblegał naszą twierdzę, a w tym przeciągu czasu rzucił 100,000 bomb do niezaczętego miasta. Liczne szturm, któreśmy odparli, wycieczki, któreśmy uczynili, bitwy, któreśmy na lądzie i morzu staczali, a które nam żadnego odpoczynku i odetchnienia nie dozwalały, wtrąciły do grobu 1500 ziomków naszych. Biada nam! Orzeł stepiał w ręku naszym, rany porozrywały żyły ciała naszego; lecz dusza nasza tworzyła nowe siły, nie z rozpacz, ale z miłości oyczyzny. przywiązanie do religii, i niezmiennie postanowienie żyć albo umrzeć wolnemi chrześcianami, jest najwyższą i ostatnią myślą naszą. Ochronić mury nasze są zburzone, wady w proch zamienione, domy zniszczone, pola na zawsze spustoszone; bracia nasi poginęli, i sama tylko chorągiew krzyża powiewa jeszcze wśród otaczających nas zwalisk i grobów. Piersi nasze są jedynym przedmurzem, a śmierć ostatnim portem zbawienia. Potęga *Resyda* baszy, dowódcy wojsk tureckich europejskich i azjatyckich, spełza przez nasz odpór, jak bałwany morskie rozbijają się o skaliste brzegi nasze; lecz hordy afrykańskie spieszą mu na pomoc. Pod murami naszymi widzimy, jak niegdyś przodkowie nasi za czasów *Xerxesa* widzieli, wszystko, co dawny świat mieści w sobie barbarzyńców, zgromadzonych pod chorągiewami swego narodu tak różnemi, jak rozmaity jest kolor ich ciała. Przeszło 40 dział jest wymierzonych przeciw ruinom naszym, dla zadania śmierci pozostałej garstce wojowników naszych, będących już kalekami.“

Dzienniki paryżkie *Gwiazda* i inne, zawierają doniesienia z Grecji, które prawie nie zostawiają żadnej wątpliwości o zdobyciu *Missolungi* przez *Ibrahima* baszę. Piszą one: „Nie mają już bohaterów obrońców *Missolungi*! Zmniejszeni do 1400 ludzi, utrzymujących życie czterema uncjami sucharów na dzień, widzieli do d. 17 lutego zbliżającą się burzę, która ich pochłonąć miała. Egipcianie, ukończyli w owym dniu budowę pontonów, po których chcieli przejść głębiny morską, dla uderzenia na *Missolungę* z *Mavri Aliki*, miejsc, które uważane za bezpieczne, nie było obwarowaniem. Dnia 18 rozpoznali egipcianie położenie okolicy, i flota turecka pokazała się znowu przy *Procopanistos*. Oltąd przygotowali się oślepieni na śmierć, i przez 3 dni następne wszyscy odprawili modlitwy konających. Biskup *Józef* opatrzył ich śś. Sakramentami, a po żałobnym nabożeństwie każdy udał się na swoje stanowisko. Od d. 22 do 25 panowała spokojność w obozie *Ibrahima*, a w nocy zaczął nieprzyjaciel stawiać mosty. We dwie godziny po wschodzie słońca udało się inżynierom zbliżyć domiasta na 600 stóp, i okropny krzyk zapowiedział uderzenie. Połączono dwie linie mostów, i dał się słyszeć huk dział osady; wkrótce zaczął się ogień karabinowy, a o godzinie 11stej zrana zepsuto dwa mosty, i barbarzyńcy cofnęli się w nieładzie. Okrzyk radośny zwiastował mieszkańcom miasta nowe zwycięstwo Krzyża. Dnia 28 lutego, *Ibrahim* basza, zebrawszy wszystkie swoje siły, przypuścił nowy szturm, lecz również bezskuteczny. Dnia 2 marca w nowym szturmie udało się barbarzyńcom zająć szaniec przedmostowy, a od tej chwili pewną już była zguba obleżonych, których tylko jeszcze 427 zdanych do boju pozostało. Nikt jednak nie myślał poddać się; niczyje usta nie wyrzekły tego słowa *Kapitulacja*; każdy niezmiennie postanowił bronić się do ostatniego, i życie swoje dla oyczyzny poświęcić. Nareszcie dnia 8 (20) marca wybiła godzina bohaterów *Missolungi*. O godzinie 10tej mu-

zulmani zdobyli miasto szturmem. Biskup *Józef* poniósł śmierć męczeńską na zapalonym stosie; wszystkich mężczyzn wycięto, a mnóstwo kobiet i dzieci utonęło w morzu.“

Następujący list uczącego się w Londynie syna *Marka Bozzarisa*, imieniem *Demetrego*, a synowca walecznego *Notisa Bozzarisa*, który dowodził hufcem bohaterów w *Missolundze*, nadszedł do wspomnianej twierdzy wtedy właśnie, kiedy osada widząc nieuchronną bliską zgubę swoją, odprawiała uroczyste nabożeństwo dla przygotowania się na śmierć za oyczyznę: „Szanowny jenerale, naukochański stryju! Pozwól mi, abym wśród otaczających cię niebezpieczeństw, prosił o błogosławieństwo, i może ostatni raz cię uściskał. Gdy jesteście przysposobieni, poświęcając życie dla sławy Krzyża i kochanej oyczyzny, pozyskać palmę męczeńską, nad tęp tylko ubolewam, iż się tam znajdować nie mogę. Oby mi niebo użyczyło, abym obok was mógł wspólnie należeć do świętej walki, w której postanowiliście krew swoją przelać; lecz młodzieńczy wiek mój nie pozwala mi stanąć w szeregach wojowników za Chrystusa... za to zaś, wierząc mi, podwoję gorliwość moją w naukach, a potem, jak orzeł, pośpieszę na powrót do kochanej oyczyzny, abym w niej pełnił obowiązki, jakie na mnie wkłada chwalebny zgon ojców mego, i zaszczytne odziedziczenie imienia jego. Żegnaj cię, kochany stryju; z uszanowaniem całuję rękę twoją, twój synowiec i ziomek. (Podpisano) *Demetrey synu Marka*.“ List ten z rozkazu dowódcy wydrukowano i osadzie w *Missolundze* rozdano.

(Pomimo powyższych szczegółów o zdobyciu *Missolungi*, gdy jednak Dostrzegacz Austriacki, dochodzący do dnia 19 kwietnia, i mający zazwyczaj we trzy tygodnie wiadomości z tamtąd, nie jeszcze o tęp nie donosi, przeto z wielkiem do prawdy podobieństwem twierdzić można, iż wieści o wzięciu *Missolungi* są bezzasadne.)

(z Korrespondenta Warszawskiego.)

Wysłuchanie Królewsko-angielskiego posła *P. Stratford-Canning* u Wielkiego Wezyra, odbyło się dnia 25 t. m. ze zwykłym obrzędem. Posel udarowany został bogatym *Serasser* (futro sobole ze złotą materją), a 8 innych futer sobolich. 18 futer gronostajowych i 30 kaftanów dostało się jego orszakowi.

Wstawiony *Wasso Braikowicz*, pomnożywszy swoich stronników, najwięcej zbiegów albańskich i morejskich, na wyspie *Zea*, do 2000 ludzi, rzuca postrach na inne sąsiedzkie wyspy. Mówią nawet, że się sposobii do opanowania wyspy *Ipsary*. Zkąd uderzyć zamyśla na *Scio*. Dowiedziano się już o jego śmiałych zamiarach i zażądano posiłków z brzegów azjatyckich.

Porta uzbroidła nową eskadrę przeciw korsarskim okrętom, które się nawet w bliskości *Dardanelów* pokazują.

Zaraza morowa ustała zupełnie w tej stolicy. Ale natomiast pokazała się niedawno w *Smirnie* bardzo niebezpieczna choroba, której symptomata różnią się wprawdzie od powietrza morowego, ale równie prędką śmierć sprawują. Między wielu mieszkańcami tego miasta, którzy w przeciągu kilku dni ofiarą tej choroby padli, znajduje się dotychczasowy redaktor i wydawca *Dostrzegacza Wschodniego* *P. Karol Tricon*. Nowym redaktorem tej gazety jest *P. d'André*.

HISZPANIA.

Madryt d. 4 kwietnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Częste pogłoski o wyładowaniu konstytucjonistów, wzniecają bojaźń w naszych okolicach nadmorskich, skoro się najmniejsza eskadra pokaże. I tak d. 30 z. m. spostrzeżono w *Montjoui* 35 okrętów płynących bez bandery, nazajutrz uyrzano podobną ich liczbę; były to zapewne okręty angielskie, przeznaczone do *Lewantu*.